ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, kontakty z podziemiem, Marek Poniatowski, Kazimierz Suseł, Tymczasowy Zarząd Regionu, Regionalna Komisja Koordynacyjna

Regionalna Komisja Koordynacyjna

Spotkałem się z ówczesnym przewodniczącym, Markiem Poniatowskim w podziemiu – to był pierwszy przewodniczący TZR-u. Ja w swoich notatkach mam zapisane, że spotkaliśmy się szóstego kwietnia, ale to musiało być wcześniej, ponieważ ja zawsze, jak sobie notatki robiłem, to wyprzedzałem o kilka dni, żeby ubecja w razie wpadki nie miała dokładnej daty jakiegoś tam spotkania, w związku z tym mam zapisane: 6 kwietnia, ale to mogło być wcześniej, może to był ostatni gdzieś marca czy coś takiego. Spotkaliśmy się z Markiem Poniatowskim i ja po tym spotkaniu doszedłem do wniosku, że TZR nie da rady sobie w organizacji podziemia w regionie, ponieważ nie mają łączności z dużymi zakładami pracy. I wówczas, tydzień czy kilka dni po tym spotkaniu spotkaliśmy się z Kaziem Susłem i podzieliłem się tą informacją. Kazio wiedział, że ja się spotykam z Markiem, zresztą prosił o jakieś kontakty z TZR-em, ja wtedy podzieliłem się wiadomością, że moje odczucie jest takie, że TZR to są ludzie wywodzący się z uczelni, ludzie, którzy nie mają dojścia do zakładów pracy, wspaniali ludzie, znam ich – choć ja nie chciałem wiedzieć, kto co jest, ale przynajmniej domyślałem się – ale oni sobie nie dadzą rady, by zorganizować podziemie w zakładach pracy. I wówczas Kazio podzielił się również swoją taką uwagą z Daną Winiarską i tak w trójkę w naszych głowach zrodził się pomysł zorganizowania Regionalnej Komisji Koordynacyjnej. Regionalna Komisja Koordynacyjna miała być oparta na dużych zakładach pracy, a więc WSK, Azoty, Kraśnik, LZNS, FSC, Agromet i miastach jak Zamość, Puławy, Biłgoraj, Łęczna i to miało być oparte właśnie na przedstawicielach tych zakładów pracy. I może nie całkowicie się nam to udało, ale udało się nam zorganizować tę Regionalną Komisję Koordynacyjną.

Ja się trochę włączyłem w tę organizację – ukrywając się – po prostu przez jakieś tam kontakty z ludźmi, aprobowałem, niektórych znałem, mówiłem, [że:] „z tym się można spotkać", „słuchajcie, dojdźcie do tego" czy „w tym zakładzie można z tym porozmawiać czy z tamtym". Człowiek jeszcze miał z czasów legalnej działalności

jakieś takie spojrzenie na tych ludzi, z kim można tam rozmawiać. I duża [jest] zasługa Danusi Winiarskiej w organizacji Regionalnej Komisji Koordynacyjnej.
Po ujawnieniu się moim we wrześniu [19]82 roku ja zostałem oficjalnie przewodniczącym, bo tak nieoficjalnie byłem wcześniej przewodniczącym tej Regionalnej Komisji Koordynacyjnej, ale zażyczyłem sobie, żeby to były wybory i później delegaci tych zakładów pracy wybrali mnie na przewodniczącego Regionalnej Komisji Koordynacyjnej.

Data i miejsce nagrania	2005-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"